



CENTRUM EDUKACJI
OBYWATELSKIEJ



KLIMAT NA RÓŻNORODNOŚĆ

REALIZACJA
UCZNIOWSKICH
PROJEKTÓW
FILMOWYCH
O RÓŻNORODNOŚCI
I ZMIANIE KLIMATU



Otwieraj
na kulturę

WSTĘP

W programie „Klimat na różnorodność. Młodzieżowe projekty społeczno-filmowe” grupy uczniowskie przygotowywały filmy krótkometrażowe na tematy różnorodności i zmiany klimatu. Wzięły w nim udział dwie warszawskie szkoły podstawowe, po dwie młodzieżowe ekipy filmowe z każdej. W efekcie powstały cztery filmy o następujących zagadnieniach:

- rozumienie pojęcia „różnorodność”,
- uczniowie i uczennice z doświadczeniem migranckim w naszej szkole,
- czy samochody elektryczne są ekologiczne?
- dieta bezmięсна w kontekście zmiany klimatu.

Realizując ten program, nade wszystko chcieliśmy wesprzeć rozwijanie kompetencji twórczych uczniów i uczennic oraz zachęcić ich do pogłębionego przyjrzenia się wyzwaniom współczesnego świata. Oba te czynniki służą budowaniu postawy zaangażowania. Praca nad dziełem artystycznym o ważnych społecznie i cywilizacyjnie sprawach wymusza bowiem namysł nad nimi i kreatywne przetworzenie. Doświadczenie twórcze mocniej zakorzenia refleksję w świadomości i wzmacnia procesy uczenia się.



Warsztaty zaangażowanej edukacji kulturowej

przeprowadzone w ramach programu

EDUKACJA KULTUROWA A EKOLOGICZNA

W programie połączyliśmy dwie pozornie odległe dziedziny – edukację ekologiczną, a ściślej klimatyczną, z działaniami twórczymi. Kierowaliśmy się myślą, zawartą w dokumencie „Polityka kulturalna miasta stołecznego Warszawy”, iż kultura może stać się narzędziem dla uruchomienia społecznej wyobraźni dotyczącej naszego wpływu na środowisko naturalne i globalnej katastrofy klimatycznej.

W **badaniu przeprowadzonym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej** w ramach programu „1Planet4All” okazało się, że zaledwie 25% badanych osób w wieku 13-20 lat wiedzę na temat zmiany klimatu czerpie lub czerpało ze szkoły. „Klimat na różnorodność” miał pomóc wypełnić tę lukę. Podczas realizacji projektu grupy wybrały nieoczywiste tematy, za czym kryły się różne motywacje. W przypadku filmu o wegetarianizmie i weganizmie bardzo ważne było osobiste doświadczenie części uczennic. Refleksja ekologiczna wypływała więc z codziennych dylematów. Dokument o wpływie samochodów elektrycznych na klimat wyniknął ze świadomej chęci poruszenia problemu budzącego kontrowersje. Tutaj zatem kluczowa stała się krytyczna obserwacja otoczenia i społecznego dyskursu.

Zachęcenie do twórczości na tematy ekologiczne uruchomiło proces wielowymiarowej refleksji. Młodzież spojrzała na swoje życiowe wybory oraz wielkomiejską, zatłoczoną samochodami rzeczywistość. Zadała nieoczywiste pytania i, co niemniej istotne, wykonała pracę badawczą – od zebrania informacji z zasobów internetowych, aż po przeprowadzenie rozmów z ekspertami.

EDUKACJA KULTUROWA A EDUKACJA O RÓŻNORODNOŚCI

Zagadnienia związane z edukacją antydyskryminacyjną i wielokulturową są wciąż mało obecne w podstawie programowej. Oznacza to, że polscy uczniowie i uczennice mogą być słabo przygotowani do radzenia sobie w sytuacjach kontaktu z osobami odmiennymi – pod względem pochodzenia etnicznego, orientacji seksualnej, stanu zamożności. Brak odpowiedniej wiedzy wiąże się z ryzykiem powstania lęku lub agresji w sytuacji spotkania z nieznanym.

Ponadto dzieci, które nie mają kontaktu z osobami wywodzącymi się z innych środowisk i grup mniejszościowych, wiedzę o nich czerpią głównie z przekazu medialnego. Nie zawsze prezentuje on wszystkie aspekty złożonych zjawisk i może powodować negatywne postrzeganie oraz powstawanie stereotypów. „Klimat na różnorodność” był przede wszystkim nastawiony na wsparcie budowania postawy otwartości i gotowości spotkania z „innym”.

Charakterystyczne jest to, że oba filmy na temat różnorodności opierają się na wywiadach. Zmusiły więc uczniów i uczennice do rozmów z innymi osobami, poznania różnych punktów widzenia. Młodzież niejako zmierzyła się z „różnorodnością w działaniu”. Szczególnie istotne wydaje się spotkanie grupy z kolegami z doświadczeniem migranckim. Chociaż chodzili do tej samej szkoły, przyznawali, że mieli ze sobą tylko sporadyczny kontakt. Podczas realizacji projektu udało się przebić niewidzialną barierę i nawiązać trwalsze relacje.



Kadr z filmu „RóżniMy” zrealizowanego przez grupę
ze Szkoły Podstawowej nr 267 w Warszawie

EDUKACJA KULTUROWA

A ZAANGAŻOWANIE SPOŁECZNE.

RÓŻNE SPOJRZENIA

W trakcie programu uczniowie i uczennice korzystali ze wsparcia mentorów i menterek – ekspertów i ekspertek z danej dziedziny, którzy pomagali w rzetelnym ujęciu wybranego tematu oraz wspierali w procesie realizacji materiału wideo. Zasadniczą część publikacji stanowią wywiady z nimi, prezentujące odmienne spojrzenia na pobudzanie u młodzieży zaangażowania społecznego poprzez sztukę. Wynikają one z różnych doświadczeń i działalności zawodowej mentorów i menterek.

Realizacja rozbudowanego projektu w szkole nie zawsze jest możliwa, dlatego na koniec proponujemy kilka praktycznych ćwiczeń, które można wykorzystać na lekcjach lub podczas warsztatów dla grona pedagogicznego. Mamy nadzieję, że staną się inspiracją do włączania narzędzi związanych z poznawaniem i analizowaniem sztuki oraz rozwijaniem twórczości dzieci i młodzieży w edukacji o ważnych społecznie sprawach. Dzięki nim również można osiągnąć ważny edukacyjny cel – obudzenie w młodych ludziach troski i namysłu nad rzeczywistością, krytycznej oceny tego, co się dzieje wokół, a w konsekwencji podjęcia działań dla pozytywnej zmiany otoczenia.

FILM JEST PRZYGODĄ

Rozmowa z **Maciejem Cuske** – mentorem z zakresu sztuki filmowej

W programie „Klimat na różnorodność” uczniowie i uczennice w wieku 13-15 lat mieli za zadanie nakręcenie krótkiego filmu. Czy uważa pan, że realizowanie materiału wideo przez młodzież ma potencjał edukacyjny?

Kiedy miałem tyle lat, co uczestnicy projektu, posiadanie kamery było moim największym marzeniem. I kiedy dostałem kamerę jako licealista, fakt, że mogę coś nakręcić i pokazać potem kolegom był jak magia. Teraz nagrywanie jest powszechne, przez co straciło nieco z tej magii. Może stało się zbyt banalne albo zbanalizowane.

Dlatego, kiedy prowadzę warsztaty z młodzieżą – i zupełnie młodymi ludźmi, i starszymi, z małych miasteczek czy miast – zawsze stawiam przed sobą jedno, priorytetowe zadanie: pokazać, że robienie filmów może być fantastyczną przygodą. Dla mnie zawsze najważniejsze jest zainfekowanie pozytywną energią. Żeby dzieciaki nie siedziały tylko przed tabletem albo komputerem. Żeby wyszły trochę w świat i go dotknęły naprawdę.

Jedna z grup, które miałem przyjemność prowadzić, zrobiła film o uczniach z innych krajów w swojej szkole. Szalenie ciekawy temat, bardzo pojemny i aktualny. Kamera pozwala wnikać w ten świat.

Nie chodzi więc o to, by robić wybitne, nie wiadomo jak skomplikowane dzieła. Chodzi o to, by dzięki kamerze coś odkrywać; ludzi, których na co dzień nie zauważamy, albo – jak w projekcie – tematy ekologii czy innych wokół nas, obcych.

„...NAJWAŻNIEJSZE JEST
ZAINFEKOWANIE POZYTYWNĄ
ENERGIĄ. ŻEBY DZIECIAKI NIE
SIDZIAŁY TYLKO PRZED TABLETEM
ALBO KOMPUTEREM. ŻEBY WYSZŁY
TROCHĘ W ŚWIAT I GO DOTKNĘŁY
NAPRAWDĘ.”

Czy są jakieś ćwiczenia, które pokazują, jak odkrywać rzeczywistość dzięki kamerze – oswajają z nią, a jednocześnie uczą sztuki obserwacji?

Jak najbardziej. Ja często zachęcam młodzież do szukania takich miejsc, w których ludzie mają szansę na chwilę się zatrzymać – gdzieś, gdzie siłą rzeczy stoją, czekają na coś. Może to być park, bazar, przystanek tramwajowy. Takie miejsca fantastycznie nadają się do obserwacji ludzi. Zachęcam, aby tam pójść z kamerą i odkrywać.

A drugim zadaniem jest znalezienie – wiem, że to szerokie określenie, ale można je sobie zawęzić – ciekawych ludzi wokół siebie i rozmowa z nimi. Mam na myśli starszych mieszkańców miejscowości, ludzi, którzy coś niezwykłego osiągnęli, albo samotnych, o których niewiele wiadomo. To może być fajna zabawa, wręcz drużynowa. Wtedy młodzież odkrywa świat wokół siebie i nawet ze sobą rywalizuje w pozytywnym sensie – kto więcej, kto ciekawszych ludzi znajdzie, ciekawiej porozmawia.

Czy w takiej lokalnej, bliskiej rzeczywistości kryją się tematy na filmy? Co takiego sprawia, że pan postanawia nakręcić dany film?

Powód za każdym razem jest inny, ale musi wyływać z serca. Nigdy na szczęście nie zmusiłem się do zrealizowania czegoś, co mi ktoś narzucił albo zaproponował, a ja tego nie czułem. Propozycja filmu jest fajna, oczywiście. Nie trzeba wtedy tematu szukać. Jednak większość, a może wszystko, co nakręciłem, zrobiłem dlatego, że serce zabiło mi mocniej.



I to wcale nie muszą być tematy gdzieś strasznie daleko, choć robiłem filmy w Rosji, na Czukotce. Czasem wystarczy miejsce, które zachwyca, np. antykwariat na Żoliborzu. Uroczy. Z apodyktycznym sprzedawcą panem Krzysiem, który jednych wpuszcza, innych wyrzuca. Jak mu się akurat zachce. Komuś pomoże, kogoś ochrzani. Bardzo ekscentryczny człowiek i ciekawi ludzie do niego przychodzą. Takie miejsce od razu mnie urzekło, dlatego zrobiłem o nim film.

Czasem temat jest jeszcze bliżej. Na pewnym etapie życia postanowiłem się podzielić historią z własnego domu. Mój syn, wówczas ośmioletni, szedł do pierwszej komunii świętej. I miałem poczucie, że trwa okres dużych napięć, które mogą doprowadzić do mocnego wybuchu pod koniec uroczystości. Uznałem, że muszę to sfilmować. Czułem, że uchwyciłem coś, co jest bliskie wielu Polakom. Tak powstał dokument „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”.

Rzeczywiście sfilmował pan coś bardzo bliskiego.

Tak, i to nie tylko wtedy. Popełniłem też kiedyś film z potrzeby serca zatroskanego ojca. Obserwując syna i jego rówieśników, zauważyłem, że większą część życia spędzają przed komputerem. Dziś to jest jeszcze bardziej powszechne, ale rzecz działa się kilkanaście temu i wówczas nie wiedziałem, jak temu przeciwdziałać.

Pewnego lata wziąłem syna i paru jego kolegów w dzicz, gdzie nie było sklepu, nie było nic; tylko namiot, studnia z zimną wodą i mała chatka, w której mogliśmy się schronić w razie złej pogody. Wiedziałem, że im się nie spodoba siedzieć w takim miejscu, ale dostali kamerę, trochę im też pokazałem, jak się kręci. I sam zrobiłem o nich film, nazywa się „Daleko od miasta”.



Warsztaty montażowe

Dotyczy letniej przygody, tak jak ja pamiętam wakacje ze swojego dzieciństwa. Dziś młodzi często nie wiedzą, jak niewiele potrzeba do odpoczynku. Sądzą, że trzeba wyjechać gdzieś daleko. A wystarczy ognisko, namiot, las, jezioro, przyjaciele, rodzice. Ten film daje wiarę, że takie wakacje mogą być interesujące i odkrywcze. Zresztą chłopcom bardzo się spodobały, dlatego już 13 lat je powtarzamy. Za każdym razem kręcimy film – bawimy się w kino, robimy horrory. Co roku wybieramy też inne miejsce i w ten sposób odkrywamy przy okazji Polskę. Znowu film zmienił się w przygodę mojego życia.

Często mówi pan w kontekście filmu o przygodzie.

Bo kamera wciąż mi ją daje. Nie robię filmów często. Staram się, aby były dla mnie bardzo ważnym momentem życia. Ale zawsze staram się, żeby film był dla mnie przygodą. Ona może być trudna, czasem bolesna, wymaga sporo wysiłku, ale pozostaje przygodą i w jakimś sensie zabawą. Jak się udaje, to często jest właśnie rodzaj zabawy. I staram się nie powtarzać filmów, robić tego samego, bo trudno jeszcze raz przeżyć taką samą przygodę.

„...ZAWSZE STARAM SIĘ, ŻEBY FILM BYŁ DLA MNIE PRZYGODĄ. ONA MOŻE BYĆ TRUDNA, CZASEM BOLESNA, WYMAGA SPORO WYSIŁKU, ALE POZOSTAJE PRZYGODĄ I W JAKIMŚ SENSIE ZABAWĄ.”

W projekcie staraliśmy się zwrócić uwagę na potencjał sztuki w zmienianiu rzeczywistości, pobudzaniu społecznego aktywizmu. Czy pana zdaniem film ma siłę, aby coś zmieniać w świecie?

To trudne pytanie. Robiąc filmy, które są – nie da się ukryć – niszowe, czasem się nad tym zastanawiam. Z jedną z grup rozmawialiśmy o „Gladiatorze”, głośnym filmie i wciąż wspinałej opowieści.

Oni go nie znają. A skoro „Gladiator” staje się nieznany dla młodzieży, co dopiero mówić o kinie dokumentalnym, które przecież nie krzyczy, nie świeci reflektorami albo gwiazdami. Więc sam miałam chwile zwątpienia. Ale to są tylko chwile.

Marcel Łoziński, od którego miałem zaszczyt uczyć się robienia filmów, opowiadał niedawno o czymś, co go spotkało po pokazie jednego z dokumentów. Podszedł do niego widz i powiedział, że żyje dzięki niemu. Bo w dniu, kiedy postanowił popełnić samobójstwo, obejrzał „Wszystko może się przytrafić” i po seansie zrezygnował. Dla takiego jednego ludzkiego losu warto kręcić filmy. Nagle wszystko nabiera sensu.

„WARTO, ŻEBY KAŻDY ZROBIŁ WOKÓŁ SIEBIE TYLE DOBREGO, ILE MOŻE, I TĘ CZĄSTKĘ LEPSZEGO ŚWIATA DAŁ OD SIEBIE. IM WIĘCEJ TAKICH LUDZI BĘDZIE, TYM WIĘCEJ UDA NAM SIĘ ZROBIĆ.”

Oczywiście nie zawsze filmy oddziałują tak silnie. Warto, żeby każdy robił wokół siebie tyle dobrego, ile może, i tę część lepszego świata dał od siebie. Im więcej takich ludzi będzie, tym więcej uda nam się zrobić. Gdy mam przyjemność uczestniczyć w rozmowach po pokazach moich filmów, są chwile, kiedy czuję, że coś wywołały w ludziach: momenty wzruszenia, radości, poczuli się na chwilę lepiej. To też jest ważne. Co mógłbym lepszego zrobić?

Maciej Cuske jest twórcą filmów dokumentalnych. Ukończył Mistrzowską Szkołę Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy w Warszawie. Laureat licznych nagród, m.in. Nagrody Publiczności na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Tofifest” za „Kurację” i Nagrody Specjalnej „Złoty Lajkonik” na Krakowskim Festiwalu Filmowym za „Antykwariat”. Jego najnowszy film, „Wieloryb z Lorino”, zdobył Orła dla najlepszego dokumentu.

EDUKACJA O RÓŻNORODNOŚCI

JAK SFILMOWAĆ RÓŻNORODNOŚĆ

Rozmowa z **Katarzyną Niewczas** – mentorką z zakresu wiedzy o różnorodności

Byłaś mentorką jednej z grup w programie „Klimat na różnorodność”. Czy mogłabyś podsumować wątki, jakie pojawiały się w twoich rozmowach z uczennicami?

Wiedziałyśmy, że naszym tematem jest różnorodność, ale trzeba było ustalić, jak go „ugryźć”. Na przykład dziewczyny miały pomysł, żeby poszukać osób, które w zauważalny sposób różnią się od innych, choćby ze względu na swoją etniczność. Przy tym się nieco zatrzymałyśmy. Sprawdzaliśmy, jak to zrobić, żeby osoby czuły, że mogą opowiadać o sobie bez poczucia bycia postawionymi pod ścianą i przymusu prezentowania się grupie większościowej.

Innym tematem było aktywne słuchanie. Długo rozmawiałyśmy o tym, jak zadawać pytania i słuchać, by inni chcieli się podzielić swoimi historiami i przemyśleniami. Kolejnym wątkiem były różnice zdań, które w trakcie wywiadów mogą się pojawić. Zastanawiałyśmy się, czy w filmie powinny się pojawiać negatywne wypowiedzi i krytyka różnorodności. Były też takie praktyczne wątki – podział pracy, organizacja, poukładanie zadań.

Jakie momenty waszej wspólnej pracy budziły najczęściej emocje czy też może wątpliwości?

Mocno nas zaabsorbowała kwestia wejścia w rolę osoby, która zadaje pytania. Okazało się, że to dla dziewczyn potencjalnie bardzo stresująca sytuacja. Rozmawiałyśmy o zdenerwowaniu, które sprawia, że zaczynamy mówić, co nam ślina na język przyniesie, i z niezrozumiałych powodów wybuchamy śmiechem. Zastanawiałyśmy się, jak sobie poradzić z podobnym napięciem przed kamerą, oraz o tym, jak poprowadzić rozmowę, żeby ktoś nie odpowiedział nam jednym zdaniem.

Myślę, że to był bardzo emocjonalny temat dla uczestniczek – jak się odnaleźć w roli prowadzącej wywiady w szkole, jak podchodzić do swoich kolegów i koleżanek, i jednocześnie nakręcić dobry materiał. Dziewczyny ćwiczyły zadawanie pytań, dając sobie informacje zwrotne. Inną kwestią, która mocno nas poruszyła, to spotkanie z osobami, którym różnorodność mniej się podoba. Zastanawiałyśmy się, co zrobimy z wypowiedziami, w których pojawią się sugestie, że najlepiej, gdy wszyscy są tacy sami. To była dla mnie bardzo ciekawa rozmowa o różnorodności i równości opinii.

„...TO BYŁ BARDZO EMOCJONALNY
TEMAT DLA UCZESTNICZEK –
JAK SIĘ ODNALEŻĆ W ROLI
PROWADZĄCEJ WYWIADY W SZKOLE,
JAK PODCHODZIĆ DO SWOICH
KOLEGÓW I KOLEŻANEK,
I JEDNOCZEŚNIE NAKRĘCIĆ
DOBRY MATERIAŁ.”

Czy coś cię w pracy z tą młodzieżą zaskoczyło? Coś było odkryciem?

Chyba tym, co mnie pozytywnie zaskoczyło była samodzielność dziewczyn, także w wielu kwestiach związanych z realizacją samego filmu, np. z montażem, który od początku chciały zrobić same.

Innym ciekawym odkryciem był pozytywny stosunek autorek do różnorodności. To nie była grupa, z którą trzeba byłoby dochodzić do zrozumienia tego, na czym ona polega i dlaczego jest wartością. Dziewczyny od samego początku miały bardzo afirmujący stosunek i czułam, że chcą pójść ze swoim pozytywnym przekazem w świat.

Zapytam może w takim razie bardziej ogólnie – czy są takie obszary w twojej pracy, gdzie odkrywasz różnice pokoleniowe? Czy pojawiają się tematy, w zakresie których to młodzież jest bardziej świadoma i otwarta niż my, dorośli?

Na pewno doświadczenie dzisiejszej młodzieży różni się od naszych doświadczeń z okresu szkolnego. Dzieci od pierwszych lat edukacji, już w przedszkolu albo na początku szkoły podstawowej, spotykają rówieśników i rówieśniczki, którzy nie mówią dobrze po polsku lub miesza języki. Znają osoby urodzone w innych krajach lub mające rodziców spoza Polski. Dlatego nie trzeba ich przekonywać o zróżnicowaniu świata.

Drugi temat, który pozytywnie mi się kojarzy z nastolatkami to ich otwartość na zagadnienie nieheteronormatywności. Kiedy rozmawiam z uczniami i uczennicami o tożsamości, temat ten pojawia się zupełnie naturalnie. Coraz częściej opowiadają, że mają wśród swoich znajomych kogoś, kto jest nieheteronormatywny. Trudno mi sobie wyobrazić podobną swobodną rozmowę w szkole jakieś 10 lat temu.

A z czym nadal jest kłopot?

W pracy z tymi dziewczynami nie miałam poczucia, że pracuję z jakimś problemem. W nich było bardzo dużo otwartości, być może czasem takiej dziecięcej spod znaku „wszyscy jesteśmy tacy sami”, ale to było bardzo szczere. Dodatkowym wsparciem okazała się nauczycielka, która też podrzucała różne pomysły.

Natomiast, kiedy myślę o ogólnym kontekście różnorodności na naszym szkolnym podwórku, zastanawiam się, na ile szkoły są miejscami, gdzie uczniowie i uczennice mogą pozwolić sobie na swobodną ekspresję siebie. Nie wydaje mi się, by było na to wiele przestrzeni, przy dość dużej presji na podążanie za pewnym określonym wzorcem. Często brakuje akceptacji różnic, z którymi młodzież przychodzi. Nie mam na myśli tylko różnic kulturowych, ale też takie bazowe, związane z tym, jak się uczymy i czego potrzebujemy, by nasza nauka była skuteczna.

„...ZASTANAWIAM SIĘ, NA ILE SZKOŁY SĄ MIEJSCAMI, GDZIE UCZNIOWIE I UCZENNICE MOGĄ POZWOLIĆ SOBIE NA SWOBODNĄ EKSPRESJĘ SIEBIE. NIE WYDAJE MI SIĘ, BY BYŁO NA TO WIELE PRZESTRZENI, PRZY DOŚĆ DUŻEJ PRESJI NA PODĄŻANIE ZA PEWNYM OKREŚLONYM WZORCEM.”

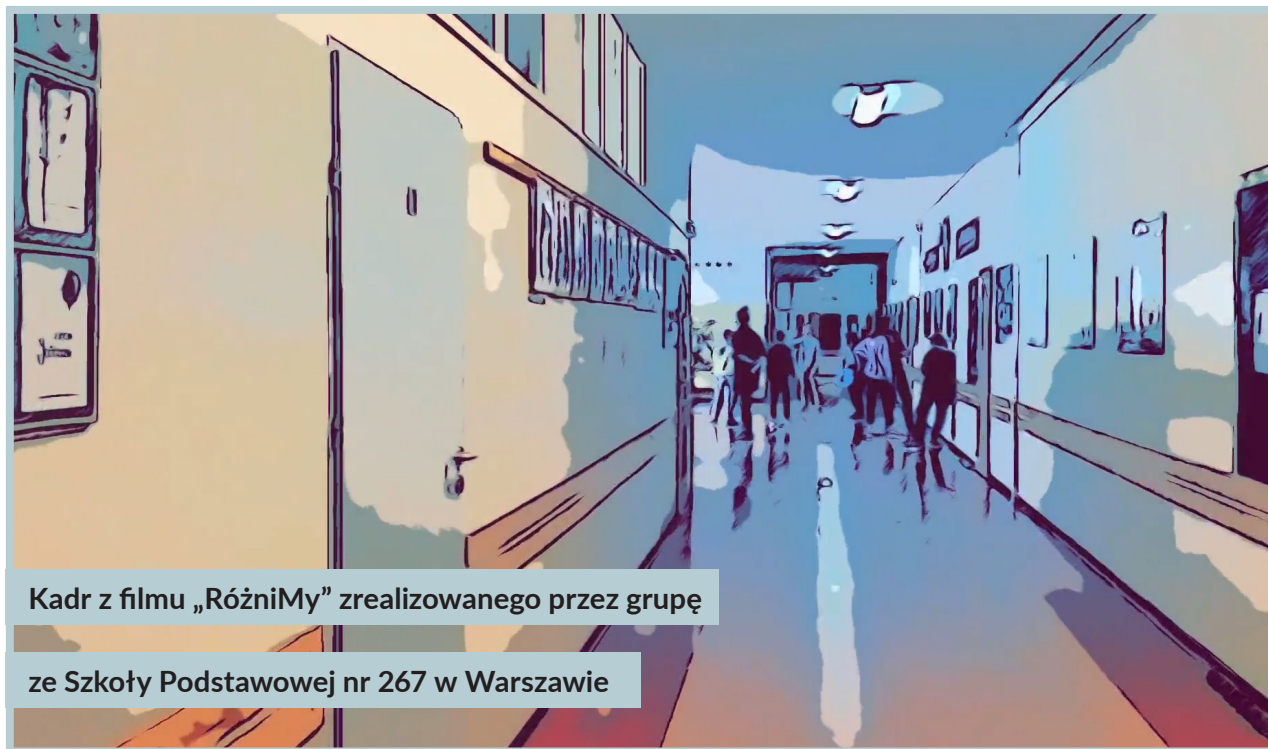
Jak w takim razie rozumiesz obecnie swoją misję jako edukatorki do różnorodności i równości?

To, co mi się wydaje naturalne w moich rozmowach z nastolatkami, bywa problemem dla innych dorosłych, w tym nauczycieli. Słyszę czasem, że dyskusje o różnorodności i konfrontacje z nią bywają dla nich wyzwaniem. Myślę więc, że moją rolą jest bycie osobą dorosłą, z którą można rozmawiać otwarcie.

Jest nią jeszcze uświadamianie grupom, że każdy z nas ma w sobie różne kawałki, a nasze tożsamości są poskładane z różnych rzeczy. Widzę w tym coś bardzo pozytywnego i wartościowego, by mówić o różnicach, bez zamykania ich pod dywan. Pokazywać, co zróżnicowanie może nam dać jako grupie, jak bardzo wzbogaca. To nie jest narracja, którą młodzież często słyszy.

Wydaje mi się, że takie otwarcie na różnicę perspektyw, potrzeb i doświadczeń przyda się w każdym kontekście edukacyjnym, nawet poza zajęciami dedykowanymi różnorodności. A skoro już jesteśmy przy inspirujących różnicach – jak oceniasz połączenie edukacji o różnorodności z kulturową w jednym programie? Czy projekt filmowy pomagał w refleksji nad różnorodnością, czy wręcz odwrotnie, przesunął ją na dalszy plan?

Realizacja filmu była bardzo dobrą motywacją dla dziewczyn. Filmowa forma była dla nich atrakcyjna i też, co ważne, bardzo konkretna. Świadomość tego, że mogę pójść z kamerą, nagrać coś, a potem to montować i w ten sposób pokazać, co jest dla mnie ważne i wartościowe, dodawała chęci do działania.



Kadr z filmu „RóżniMy” zrealizowanego przez grupę
ze Szkoły Podstawowej nr 267 w Warszawie

Cele do osiągnięcia były też lepiej sprecyzowane. Należało dobrać formułę wyrażenia swoich poglądów, umiejętnie i ciekawie pokazać różnorodność wokół siebie. Dodatkową motywacją była chęć wypracowania efektu, którym będzie się można pochwalić. Dlatego myślę, że to ciekawe połączenie wprowadziło do naszych działań dużo energii. Nie wiem, czy inne zadanie wywołałoby podobne zaangażowanie, na przykład pisanie tekstów o różnorodności.

A czy mogłabyś wskazać konkretne miejsca, w których szczególnie mocno uwidaczniała się ta synergia?

Dziewczyny postawiły przed sobą ogólne pytanie, jak sfilmować różnorodność. Dochodziły do ciekawych odkryć. Na przykład, jeden z pomysłów polegał na tym, by poprzez kadrowanie i ruch pokazywać różnorodność perspektyw patrzenia na szkołę. Kamera prowadzona jest tak, by oddać punkt widzenia różnych osób wchodzących do szkoły i przechodzących jej korytarzami – na różnej wysokości, czasem z wykorzystaniem filtrów. Poza tym kamera zatrzymuje się na różnych fragmentach otoczenia, co innego ją przyciąga. To miało pokazywać, że wszyscy patrzymy trochę inaczej i na inne rzeczy zwracamy uwagę.

Sam pomysł wykorzystania wywiadów okazał się obcowaniem z różnorodnością opinii i wprowadzaniem wątków, które się nie pojawiły wcześniej w naszej refleksji. Pamiętam, że był jeden nauczyciel, który zapytany o różnorodność odniósł ją do bioróżnorodności, co nas zaskoczyło. Samo inicjowanie wywiadów było szansą, by różnych osób posłuchać i poznać opowieść, jaką mają do przekazania.

Czy podczas pracy w projekcie korzystałyście z jakichś filmów w charakterze inspiracji?

Ja poleciłam uczestniczkom „Dowód tożsamości” Mikołaja Grynberga do zobaczenia w Muzeum Polin. W tym filmie polscy Żydzi opowiadają przed kamerą o swojej tożsamości i o tym, jak się z nią czują. Ważne dla dziewczyn okazały się też pokazane na zajęciach z mentorem filmowym „Gadające głowy” Krzysztofa Kieślowskiego. Film stał się mocną inspiracją do stworzenia nagrań, ale też pożywką do naszych dyskusji o tym, jak dobrze rozmawiać – słuchać, co ktoś ma do powiedzenia, budować przestrzeń na wypowiedź, i nie narzucać tego, jaka ta wypowiedź ma być.

Jak oceniasz to doświadczenie? Czy było dla ciebie ważne?

Doceniam możliwość zobaczenia efektu naszej wspólnej pracy. Poświęciliśmy projektowi dużo rozmów i refleksji, a teraz pozostał po tym namacalny ślad. To niezwykle miłe.

Katarzyna Niewczas jest edukatorką w zakresie wiedzy o wielokulturowości, różnorodności, edukacji antydyskryminacyjnej i historycznej. Pracuje w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, gdzie prowadzi zajęcia i projekty edukacyjne.

EDUKACJA KLIMATYCZNA

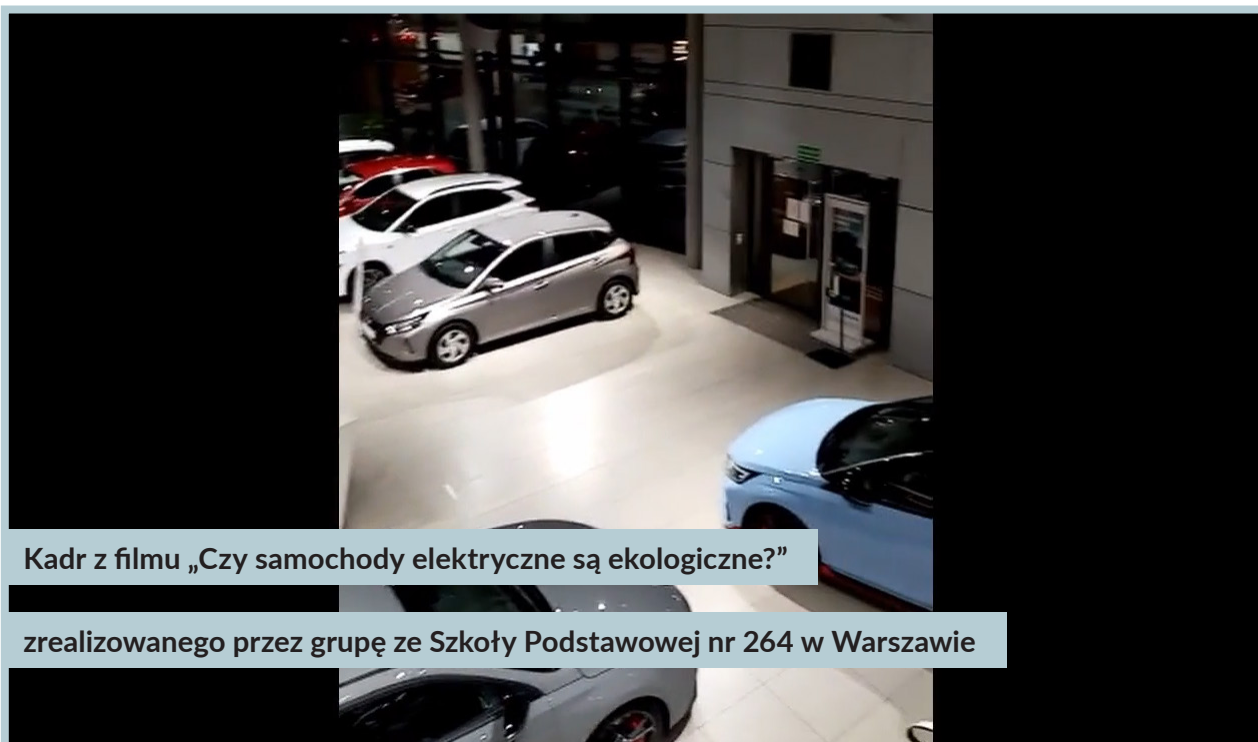
SZUKAĆ POŁĄCZEŃ Z TYM, CZYM UCZNIOWIE JUŻ SIĘ INTERESUJĄ

Rozmowa z **Patrykiem Strzałkowskim** – mentorem z zakresu wiedzy o zmianie klimatu

W programie pracował pan z uczniami i uczennicami, którzy tworzyli film na temat związany ze zmianą klimatu. Czerpiąc z tego doświadczenia, ale też wcześniejszej pracy z młodzieżą, na ile pana zdaniem młodzi ludzie posiadają wiedzę o zmianie klimatu?

Z moich rozmów z uczniami wynika, że mają świadomość jej następowania i że stanowi ona zagrożenie. Jeśli chodzi o większe konkrety, to jest już bardzo różnie. W projekcie pracowałem z grupą realizującą film o weganizmie i wegetarianizmie. Były w niej uczennice, które nie jedzą mięsa, i one dużo wiedziały o związkach diety mięsnej ze zmianą klimatu.

Z wcześniejszych doświadczeń pamiętam ucznia, który interesował się motoryzacją, i on był z kolei rozeznany w kwestii samochodów elektrycznych. Tak więc bardziej szczegółowa wiedza wiąże się z zainteresowaniami uczniów i uczennic, ewentualnie tym, co wynieśli z domu. Nie wynika natomiast z programu szkoły.



Kadr z filmu „Czy samochody elektryczne są ekologiczne?”

zrealizowanego przez grupę ze Szkoły Podstawowej nr 264 w Warszawie

Jakich wiedzy i kompetencji uczniowie i uczennice najbardziej potrzebują do rzetelnego podjęcia tematu zmiany klimatu, czy to przy realizacji filmu, czy innego przedsięwzięcia?

Przede wszystkim młodzież potrzebuje uporządkowania informacji. Posiada wyrywkową wiedzę – ktoś coś usłyszał albo zobaczył – ale nie łączy jej w logiczną całość. To się wiąże z umiejętnością samodzielnego znajdowania i weryfikowania źródeł tak, żeby oddzielać fakty od opinii. Często uczniowie i uczennice znajdują coś w mediach społecznościowych i potem nie są w stanie powiedzieć, czy był to twardy, sprawdzony, naukowy news, czy też opinia.

Nie chodzi więc o to, by szczególnie młodsze dzieci obciążać skomplikowaną wiedzą np. z fizyki, co może być przez nie źle przyjęte. Chodzi o usystematyzowanie posiadanych informacji dotyczących klimatu czy szerzej środowiska na wyższym poziomie ogólności. Co nasuwa mi jeszcze na myśl kolejny problem – mieszanie kwestii klimatu i szeroko pojętej ekologii. Segregacja śmieci, ochrona środowiska, klimat – są oczywiście ze sobą połączone, ale pozostają odrębne. Widać u młodzieży, że te zagadnienia się im zlewają. A warto pamiętać i zwracać uwagę, że zmiana klimatu i np. problem śmieci w lesie to są jednak nieco odrębne zagadnienia.

„...MŁODZIEŻ POTRZEBUJE
UPORZĄDKOWANIA INFORMACJI.
POSIADA WYRYWKOWĄ WIEDZĘ –
KTOŚ COŚ USŁYSZAŁ
ALBO ZOBACZYŁ.
TO SIĘ WIĄŻE Z UMIEJĘTNOŚCIĄ
SAMODZIELNEGO
ZNAJDOWANIA
I WERYFIKOWANIA ŹRÓDEŁ...”

W projekcie zachęcaliśmy uczniów, aby osadzili tematy swoich filmów w lokalnym otoczeniu. Czy odnoszenie tego, co dzieje się wokół nas, do tak szerokiego tematu jak zmiana klimatu jest możliwe?

Myślę, że tak, chociaż wymaga dużych umiejętności, wiedzy i doświadczenia. Czymś podobnym zajmuję się w mojej pracy dziennikarskiej, pisząc np. o ekstremalnych zjawiskach pogodowych w rodzaju gwałtownych ulew. Takie zjawiska widać w naszym otoczeniu, ale łączenie ich ze zmianą klimatu jest wyzwaniem również dla dziennikarzy, więc dla uczniów tym bardziej.

Czy w szukaniu tych połączeń mogą pomóc filmy?

Jak najbardziej. Filmy mogą być jednocześnie atrakcyjne i przedstawiać skomplikowane kwestie w przystępny sposób. Wydaje mi się też, że są narzędziem, które da się wykorzystać w miarę szybko. Przyswojenie sobie wiedzy o zmianie klimatu przez nauczyciela, np. geografii, może się wiązać z dużym wysiłkiem i zająć całe lata. A po film można sięgnąć od razu. Jednocześnie daje on przestrzeń nauczycielowi do głębszego wejścia w temat i przejęcia pałeczki, kiedy sam poczuje się w nim komfortowo.

„...FILMY MOGĄ BYĆ JEDNOCZEŚNIE
ATRAKCYJNE I PRZEDSTAWIAĆ
SKOMPLIKOWANE KWESTIE
W PRZYSTĘPNY SPOSÓB. WYDAJE
MI SIĘ TEŻ, ŻE SĄ NARZĘDZIEM,
KTÓRE DA SIĘ WYKORZYSTAĆ
W MIARĘ SZYBKO...”

Jakie filmy o zmianie klimatu, które mają potencjał edukacyjny, mógłby pan polecić?

Dobre – choć nie jestem pewien dla młodzieży w jakim wieku – są filmy dokumentalne z Davidem Attenboroughem. Ja sam je z ciekawością oglądam. Są świetnie zrealizowane. Tylko nauczyciel musi sprawdzić, czy zawarte tam treści są dopasowane do wiedzy, świadomości i wrażliwości uczniów.

Czy dostrzega pan przestrzeń na łączenie sztuki z edukacją klimatyczną, również poza filmem?

Zdecydowanie. W 2021 roku miała chociażby miejsce wystawa „Ostatnia scena” w warszawskiej Galerii Studio, gdzie młodzi twórcy pokazywali swoje dzieła na temat kryzysu klimatycznego: wiersze, prace wizualne itd. Istnieje więc przestrzeń na połączenie sztuki i zagadnień związanych ze zmianą klimatu.



Kadr z filmu „Zmiana klimatu a dieta bezmięсна” zrealizowanego

przez grupę ze Szkoły Podstawowej nr 267 w Warszawie

Ale, co też pokazują przykłady omawiane wcześniej, warto zajmować się zagadnieniami, które z różnych względów są bliskie młodzieży. Na spotkaniach uczniowie i uczennice byli najbardziej ożywieni, kiedy mówiliśmy o czymś, co dotyczyło ich zainteresowań i doświadczeń. Kiedy mogli porozmawiać o sprawach, które znają z domu, szkoły czy spotkań z kolegami, zamiast słuchać o czymś, co jest teoretyczne i odległe. Trzeba więc szukać połączeń z tym, czym uczniowie już się interesują. Nie trzeba się ograniczać, bo w każdej dziedzinie można znaleźć coś, co się łączy z klimatem.

Patryk Strzałkowski jest dziennikarzem specjalizującym się w tematyce środowiskowej. Pełni funkcję redaktora naczelnego Zielona.gazeta.pl oraz szefa Green Desku całego portalu Gazeta.pl, czyli działu poświęconego środowisku. Współpracuje z CEO przy programach edukacji globalnej i ekologicznej.

ZREALIZOWANE FILMY UCZNIOWSKIE

W programie „Klimat na różnorodność” wzięli udział uczniowie i uczennice klas VII i VIII Szkoły Podstawowej nr 264 im. Gabrieli Mistral oraz Szkoły Podstawowej nr 267 im. Juliusza Słowackiego w Warszawie. Pracowali w okresie maj – grudzień 2021 roku w grupach pięcioosobowych. W efekcie powstały cztery filmy.

FILMY O RÓŻNORODNOŚCI

Gdzieś pomiędzy

Szkoła Podstawowa nr 264 im. Gabrieli Mistral

Do SP nr 264 uczęszcza duża liczba uczniów i uczennic z doświadczeniem migranckim – z Ukrainy, Białorusi czy Wietnamu. Film opiera się na pogłębionym wywiadzie z jedną z uczennic, która pochodzi z Ukrainy. Wykorzystano również sondę korytarzową, by poznać punkt widzenia innych osób z zagranicy oraz zbadać, jak obecność migrantów wpływa na życie szkoły.

ZOBACZ: <https://vimeo.com/665142763>

RóżniMy

Szkoła Podstawowa nr 267 im. Juliusza Słowackiego

Uczennice podjęły temat, jak można rozumieć słowo „różnorodność”. Film opiera się na krótkich wywiadach, przeważnie z kolegami i koleżankami ze szkoły. Przetykają je odautorskie refleksje twórczyń oraz sekwencje podkreślające radość z bycia razem – niezależnie od tego, jak bardzo się czasem różnimy.

ZOBACZ: <https://vimeo.com/659345120>

FILMY O ZMIANIE KLIMATU

Czy samochody elektryczne są ekologiczne?

Szkoła Podstawowa nr 264 im. Gabrieli Mistral

Uczniowie zastanawiali się, na ile samochody elektryczne są ekologiczne, skoro większość energii elektrycznej w Polsce powstaje z węgla. Aby poznać odpowiedź na to pytanie, przeprowadzili wywiady z ekspertami. Ponadto podczas sondy ulicznej sprawdzili, czy mieszkańcy Warszawy chcieliby się przenieść za kierownice elektrycznych aut.

ZOBACZ: <https://vimeo.com/668594354>

Dieta bezmięсна a zmiana klimatu

Szkoła Podstawowa nr 267 im. Juliusza Słowackiego

Grupa zwróciła uwagę, że dieta bezmięсна ma pozytywny wpływ na przeciwdziałanie zmianie klimatu. Do wypowiedzi wybrała eklektyczną, eksperymentalną formę, w której pojawiają się kolaże i sceny animowane. Służą one wielowymiarowemu ujęciu problemu – od osobistych doświadczeń, przez obalanie mitów, po zwrócenie uwagi na aspekty finansowe.

ZOBACZ: <https://vimeo.com/668605963>

PROPOZYCJE ĆWICZEŃ

Częścią programu „Klimat na różnorodność” były spotkania warsztatowe dla nauczycielek i nauczycieli, w trakcie których testowaliśmy ćwiczenia związane z twórczością, refleksją wokół dzieł sztuki i kultury, odnosząc je do kontekstu pracy w szkole ze sztuką na lekcjach i realizacji projektów społeczno-artystycznych. Poniżej prezentujemy wybrane propozycje twórczych ćwiczeń. Mogą one stanowić pomysł na zajęcia szkolne, ale także inspirację do autorefleksji czy też pracy wspólnej w gronie pedagogicznym.

RAZEM, ALE OSOBNO

Poniższe ćwiczenie polega na przygotowaniu wspólnie pracy plastycznej (artystycznej), na którą składać się będą efekty pracy indywidualnych członków zespołu. W ćwiczeniu realizowanym w trakcie warsztatów wykorzystaną metodą twórczą był haft, który ma wiele zalet. Po pierwsze, w swojej najprostszej formie jest łatwy do opanowania i realizacji od strony technicznej, np. nie wymaga osobnych stołów dla wszystkich, ani dużego zaplecza materiałowego. Po drugie, tworzy warunki do skupienia i pozwala na prowadzenie swobodnej rozmowy w trakcie realizacji.

Zachęcamy do wypróbowania tej metody, nawet jeśli wasze wcześniejsze doświadczenia czy umiejętności związane z haftowaniem będą się znacznie różnić, a nawet zwłaszcza z tego powodu. Haft jest często kojarzony jako czynność kobieca, tym bardziej warto pokazywać go w nowym kontekście jako działanie twórcze dla każdego. To pozwoli osiągać dodatkowe cele i przełamywać stereotypy związane z płcią. Różnice w doświadczeniach z haftowaniem można wykorzystać jako kolejne działania integracyjne – uczniowie z większym doświadczeniem będą instruktorami dla innych.

Jeśli jednak zdecydowanie obawiacie się różnic kompetencyjnych w grupie, możecie mieszać metody tak, by każdy mógł się włączyć na swoich zasadach. Jedna grupa może malować tło, kolejna tworzyć stelaż do Waszej instalacji, jeszcze inna skupić na haftowaniu, itp.

Cele:

- integracja grupy klasowej
- wskazanie wspólnego działania twórczego jako sposobu na przepracowanie różnych tematów w klasie i budowania klimatu zaufania w grupie
- przygotowanie do przeprowadzenia projektu społeczno-artystycznego
- dodatkowo: przełamywanie stereotypów płciowych związanych z technikami rzemiosła artystycznego (np. z haftem)

Metody:

Dowolna metoda twórcza, która pozwala na to, by końcowy efekt powstał poprzez połączenie wytworów indywidualnych uczniów (np. haftowanie po jednej literze z długiego napisu, rysowanie albo malowanie fragmentów większej całości, budowanie jednej rzeźby z wielu pudełek).

Materiały:

Zależnie od wybranej metody twórczej. W przypadku haftowania:

- małe karteczki (jeśli decydujemy się na wyhaftowanie napisu)
- tępe igły do haftowania, po jednej na ucznia
- kolorowe nici typu mulina
- kawałki materiału (po jednym na ucznia)
- markery znikające do tkanin, kredki zmywalne lub zwykła cienka kreda (po jednej sztuce na 5 uczniów)

Czas:

Od 45 do 90 minut (w zależności od możliwości i potrzeb grupy)

Przebieg ćwiczenia (metoda haftowania):

Przed lekcją:

- Zdecyduj, co zamierzacie razem wyhaftować. Napisy nadadzą się idealnie do tego zadania, ponieważ litery są z jednej strony podobne, ale mogą różnie wyglądać, co pozwoli dopasować uczniom stopień trudności do stopnia ich zaawansowania w hafcie. Alternatywnym pomysłem jest wyhaftowanie wspólnego wzoru na przykład choinki z bombkami albo łąki – każdego, w którym występuje duża liczba zróżnicowanych, ale i podobnych elementów.
- W przypadku haftowania napisu, podziel napis na litery i przepisz je na małe karteczki, po jednej na ucznia. Zabezpiecz kilka dodatkowych liter albo znaków przestankowych dla szybkich hafciarzy i hafciarek.
- Przemyśl kwestię tematu do rozmowy. Przygotuj ewentualne pytania albo dylematy dla uczniów do rozstrzygnięcia. Temat może dotyczyć czekającego was projektu, np. zasad współpracy, na jakie chcecie się umówić, albo formy waszych działań. Nie wyznaczajcie sobie jednak celu rozmowy – w ćwiczeniu dużo bardziej chodzi o wymianę doświadczeń i opinii niż na wypracowanie końcowych wniosków.

W trakcie lekcji:

Ustawcie ławki pod ścianami, a krzesła w okrąg.

- Zapytaj uczniów o wcześniejsze doświadczenia z haftowaniem. Znajdź osoby, które umieją haftować i podziel klasę na tyle grup, ilu masz instruktorów.
- Rozdaj uczniom konieczne materiały i daj grupom instruktażowym od 5 do 10 minut na błyskawiczne przeszkolenie w podstawowych technikach hafciarskich. Wspieraj swoich instruktorów.
- Po przeszkoleniu przedstaw grupie cel do wyhaftowania – możesz wyświetlić napis lub opowiedzieć o łące, choince, itp. Rozdaj karteczki z literami (po jednej na ucznia) i markery do przepisania liter na materiał (po jednym na grupę instruktażową, jeśli te są większe niż pięć osób, rozdaj dodatkowe markery). Poinstruuuj uczniów, że mogą narysować różne elementy (np. litery drukowane albo pisane, proste albo fikuśne), w zależności od swoich umiejętności i preferencji.
- Rozpocznijcie haftowanie i rozmowę.
- Moderuj, parafrazując i podsumowując najważniejsze wątki oraz nie pozwalając na wrogie czy też zbyt krytyczne wypowiedzi. Zachęcaj mniej wylewne osoby do udziału w rozmowie.
- **Bądźcie razem, to właśnie wspólny czas jest tu najważniejszy.** Nie martwcie się okresami ciszy i poczuciem „odstąpienia”, które może się pojawić, gdy – ze względu na przekierowanie naszej uwagi na inne działanie, w tym przypadku haftowanie – nie możemy głęboko zastanawiać się nad swoimi odpowiedziami. Nie ma celu, do którego macie dojść w tej rozmowie, poza tym, żeby trochę lepiej się poznać i zintegrować.
- Po zakończeniu haftowania zbierz wszystkie elementy, by połączyć je w jeden wspólny wzór. Poszczególne hafty można przykleić na jednym ogólnym wzorze (choćby choinki) lub też sfotografować je, by później złożyć w programie graficznym, np. w Canvie.

Przykłady efektów końcowych:



źródło zdjęcia: <http://muzeumsztukidziecka.pl/muzeum>



źródło zdjęcia: <https://www.facebook.com/DzieckoiSztuka>

WIĘCEJ SZTUKI!

Sztuka współczesna wciąż jest mało obecna w szkole, podczas gdy jest bardzo inspirująca i może być wykorzystywana jako komentarz do wydarzeń współczesnych, historycznych, prowokuje do stawiania pytań, wyjścia poza schemat. Zachęcamy do eksperymentów, samodzielnego sięgnięcia po otwarte zasoby dostępne na stronach muzeów i galerii, uzupełniania lekcji o prace artystów i artystek. Ćwiczenie, które proponujemy jest dla ciebie, do indywidualnej pracy i refleksji, ale zachęcamy też do zaproszenia do takiej burzy mózgów twoich kolegów i koleżanek z zespołu nauczycielskiego.

Cele:

- poznanie i wprowadzenie sztuki współczesnej na zajęcia z dziećmi i młodzieżą
- rozwój wyobraźni, kreatywności, krytycznego myślenia
- pokazanie korelacji pomiędzy różnymi dyscyplinami nauki i sztuki

Metody:

burza mózgów, praca z materiałem źródłowym (przykładowe prace artystów)

Materiały:

- kartki papieru
- dostęp do internetu, np. stron z otwartymi zasobami zacheta.art.pl, artmuseum.pl
- dostęp do komputera – tworzenie własnych katalogów z materiałami pomocniczymi do lekcji, np. folder na [google.docs](https://docs.google.com), [pinterest](https://www.pinterest.pl), itp.

Czas:

tyle, ile potrzebujesz

Przebieg ćwiczenia:

- Zapoznaj się z poniższymi pracami współczesnych artystów i artystek – najpierw bez czytania opisów. Możesz skorzystać z naszych propozycji lub stworzyć własny zestaw. Wypisz skojarzenia z danym dziełem. Jakie pytania ci się nasuwają? Zastanów się, w jaki sposób możesz je wprowadzić na swoich zajęciach.
- Przeczytaj opisy prac. Czy teraz przyszły ci do głowy dodatkowe tematy, o których możesz porozmawiać z młodzieżą? Jakie powiązania znajdujesz w podstawie programowej: w jaki sposób możesz wprowadzić dane dzieło sztuki na lekcji, by pobudzić młodzież do myślenia, zadawania pytań i szukania odpowiedzi? A może któraś z prac zainspiruje ciebie i uczniów do realizacji projektów na terenie szkoły lub poza nią?

Przykładowe prace:

Włodzimierz Pawlak,

Polacy formują flagę narodową, 1997; typ obiektu: malarstwo

<https://zacheta.art.pl/pl/kolekcja/katalog/pawlak-wlodzimierz-polacy-formuja-flage-narodowa-2>

Pomysły na wykorzystanie pracy:

- podczas omawiania tematu patriotyzmu, np. przy okazji rocznicy odzyskania niepodległości 11 listopada
 - podczas omawiania wydarzeń z 1989 roku, zmian ustroju z komunistycznego na demokratyczny
 - na lekcjach historii, wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego, podczas godziny do dyspozycji wychowawcy
-

Joanna Rajkowska,

Dotleniacz, 2007; typ obiektu: instalacja

<https://sztukapubliczna.pl/pl/dotleniacz-joanna-rajkowska/czytaj/100>

Pomysły na wykorzystanie pracy:

- projekt dotyczący zagospodarowania przestrzeni w szkole, wokół szkoły – oddanie inicjatywy uczniom i uczennicom, przeprowadzenie badania, czego brakuje w szkole, itd.
 - temat: czym jest wspólnota, co ją tworzy, co nas łączy, a co dzieli itp.
 - tematyka zmiany klimatu, ekologii
-

Paweł Susid,

Bez tytułu (piątek, sobota, niedziela), 1998; typ obiektu: malarstwo

<https://zacheta.art.pl/pl/kolekcja/katalog/susid-pawel-bez-tytulu-piatek-sobota-niedziela-2>

Pomysły na wykorzystanie pracy:

- czym jest wielokulturowość? ślady wielokulturowe w naszej miejscowości
- lekcje religii, wosu, historii, języka polskiego
- zajęcia o różnorodności.

Józef Wilkoń,

Arka Wilkonia, 2006; typ obiektu: rzeźba

<https://zacheta.art.pl/pl/wystawy/jozef-wilkon-arka-wilkonia?galeria=4>

Pomysły na wykorzystanie pracy:

- lekcje religii, biologii, języka polskiego, zajęcia plastyczne
- temat różnorodności, wspólnoty.

Tutaj znajdziesz więcej ćwiczeń do przeprowadzenia z uczniami na lekcjach historii z wykorzystaniem prac współczesnych artystów i artystek:

<https://kultura.ceo.org.pl/material/edukacja-historyczna-przez-sztuke-wspolczesna/>

SZTUKA INTERPRETACJI:

„WYSPA” DANIELA RYCHARSKIEGO

Metoda pięciu pytań może być zastosowana do analizy i dekonstrukcji przekazów medialnych, filmów, tekstów kultury, których celem jest wywarcie na nas wpływu. Stosowane do niej narzędzie – smartfon medialny – opracowała Renee Hobbs z University of Rhode Island, twórczyni programu edukacyjnego Mind Over Media, który jako jeden z sześciu europejskich partnerów wprowadzaliśmy w 2018 roku w Centrum Edukacji Obywatelskiej. W ćwiczeniu wykorzystujemy tę metodę do przyjrzenia się instalacji Daniela Rycharskiego pt. „Wyspa” i zainicjowania rozmowy o pracy, jej przekazie i odbiorze. Ćwiczenie skierowane do uczniów i uczennic szkół ponadpodstawowych.

Cele:

- ćwiczenie umiejętności interpretacji dzieła sztuki współczesnej, dyskusji, wyrażania opinii
- rozwój umiejętności krytycznego myślenia
- poznanie współczesnych artystów, form sztuki – instalacji artystycznej

Metody:

- interpretacja dzieła sztuki współczesnej z pomocą pięciu pytań
- rozmowa, dyskusja

Materiały:

- wydruk smartfonu z pięcioma pytaniami do analizy dzieła sztuki – jeden na grupę lub dla każdego ucznia;
- zdjęcia instalacji artystycznej „Wyspa” Daniela Rycharskiego – wydrukowane bądź wyświetlone na rzutniku;
- opisy pracy wydrukowane na grupę bądź udostępnione w formie elektronicznej; kartki do notowania odpowiedzi
- smartfon do pobrania: <https://biblioteka.ceo.org.pl/smartfon-medialny/>
- opis pracy „Wyspa” Daniela Rycharskiego oraz zdjęcia instalacji: <https://magazynsum.pl/wyspa-daniela-rycharskiego-na-jeziorkach/>



Czas:

45 min.

Przebieg ćwiczenia:

- Wprowadź uczniów w temat zajęć: możesz wyświetlić jedno ze zdjęć przedstawiający instalację pt. „Wyspa” i zapytać na rozgrzewkę, co widzą, z czego składa się praca, poprosić o podzielenie się pierwszymi wrażeniami na temat pracy.
- Podziel uczniów na grupy, np. po 5 osób. Rozdaj każdej grupie smartfon z pytaniami, skrócony opis dzieła (możesz w tym celu sięgnąć po [opis z Magazynu Szum](#)), kartki do notowania oraz zdjęcia instalacji z różnych perspektyw (możesz je wydrukować lub wyświetlić uczniom i uczennicom). Innym wariantem ćwiczenia jest skupienie się w pierwszej kolejności na samych zdjęciach pracy, bez opisu – uczniowie mogą spróbować odpowiedzieć na pytania na podstawie zdjęć/obrazu, dopiero potem rozdaj opisy i poproś o uzupełnienie informacji.
- Zadaniem uczniów jest udzielenie odpowiedzi na pięć pytań:
 - Kto jest autorem pracy i jaki jest jego cel?
 - Jakie techniki są tu zastosowane, by przyciągnąć i utrzymać uwagę odbiorcy?
 - Jakie style życia, wartości i punkty widzenia są tu reprezentowane?
 - Jak różni ludzie mogą to interpretować?
 - Co zostało tu pominięte?
- Po upływie czasu na pracę w grupach (ok. 15 min.) poproś grupy o odpowiedzi na pytania. Pozostałe osoby mogą je uzupełniać, dodawać swoje interpretacje, spostrzeżenia.

Komentarz:

W pracy Daniela Rycharskiego pojawia się dużo wątków: od nawiązania do tożsamości miejsca, jej wielokulturowej przeszłości, po stosunek do „obcych”, „innych”. Dodatkowe znaczenia odkrywa wiedza, w jaki sposób ta instalacja powstawała – poprzez zaangażowanie lokalnych mieszkańców, którzy pomagali w tworzeniu części pracy (stworzenie kwiatowej dekoracji z krepiny, w tradycyjnej technice). „Wyspa” otwiera zatem wiele tematów do rozmowy z młodzieżą – można zachęcić uczniów również do poszukania korelacji z innymi tekstami kultury czy zagadnieniami, które są obecne w przestrzeni publicznej, choćby w mediach.

Inne przykłady zastosowania pięciu pytań do interpretacji dzieła sztuki współczesnej, a także innych narzędzi znajdziesz w publikacji [Sztuka zaangażowania. Sztuka interpretacji](#).

Publikacja sfinansowana
ze środków miasta stołecznego Warszawy
i Unii Europejskiej.

Projekt finansuje m.st. Warszawa

